

Danuta Mastalska

Maryja w tajemnicy Ducha Świętego

Salvatoris Mater 10/2, 7-8

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja w tajemnicy Ducha Świętego

Maryja w tajemnicy Ducha Świętego to temat mało obecny, można nawet powiedzieć, zaniedbywany przez wieki w mariologii katolickiej. Mimo to jest on dla niej jak najbardziej zasadniczy, konieczny nie tylko do właściwego, ale też pełnego, głębokiego rozumienia tajemnicy Maryi.

Gdyby „odciąć” Maryję od Osoby Ducha Świętego, pozostałaby Ona zwykłą kobietą, nieznaną nam. Nigdy nie stałaby się Bogurodnicą, Dziewicą, Niepokalaną, Wniebowziętą.

Te właśnie tajemnice – prawdy, dogmaty – maryjne to dzieło Ducha Świętego w Niej. Ona zaś stała się doskonałym instrumentem w Jego „rękach” – instrumentem nie biernym, lecz aktywnym, odpowiadającym czystym, pełnym i głębokim dźwiękiem na Jego dotknięcia, poruszenia. Jej odpowiedź znajdowała się nie tyle „w drodze” od Maryi do Ducha Świętego, ile jeszcze bardziej stawała się w Niej – Maryja cała stała się tą Odpowiedzią, dlatego też istniała jako cała Święta (jako całkowicie opróżniona pojemność dla Ducha Uświęciela).

Jej osobowe zjednoczenie z Duchem Świętym jest tak mocne, całkowite i trwałe, że zdarzali się teologowie, którzy chcieli z tego powodu widzieć je na kształt unii hipostatycznej w Chrystusie; chcieli nawet sytuować Ją w tak ścisłej przestrzeni trynitarniej, że aż jako czwartą Osobę Trójcy Świętej.

Wydaje się, że te przesadne, i w gruncie rzeczy mało ortodoksyjne, określenia wywodziły się z braku rozróżnienia między kierunkiem relacji: Duch Święty-Maryja, a Maryja-Duch Święty.

Duch Święty napełnił Maryję (jak powie św. Maksymilian, „napełnił”, przeppełnił) w sposób najwyższy („maksymalny”), jaki jest możliwy w bycie stworzonym. Ona zaś, nie tylko nie stawiała żadnego oporu, lecz z gorliwością przyjmowała i współpracowała z darami Ducha Świętego – z Nim samym. On bowiem zawsze obdarzając stworzenia łaską, daje im Siebie. Maryja jest więc Tą, która w stopniu najwyższym z możliwych przyjęła Ducha Świętego. Weszła z Nim w osobowy dialog, przemieniający Ją wewnątrz, uwznioślający na wyżyny człowieczeństwa. Pozostała jednak nadal człowiekiem, a nie Bogiem – nie Duchem Świętym.

Tak zatem Duch Święty daje Maryi „tyle”, „ile” stworzenie jest w stanie pomieścić; zaś Maryja, przyjmując Dar i Dawcę, przyjmuje „tyle”, „ile” otrzymała. Nie przyjmuje „całego” Ducha Świętego, nie ogarnia w sobie pełni Jego Bóstwa, nie zamyka w sobie głębi tajemnicy Bożego Istnienia w Duchu Świętym. To Duch Święty w pełni ogarnia Maryję, ale Maryja nie może w pełni ogarnąć i „zamknąć” w sobie Ducha Świętego.

Nasza wyobraźnia, rozum, żarliwa modlitwa nie są w stanie pojąć wielkości Boga i Jego tajemnicy – tylko Duch „bada” głębokości Boga Samego. Dlatego nasza wyobraźnia, rozum i pobożne uczucia nie mogą się posuwać zbyt daleko. Nie możemy wypowiadać sądów zbyt kategorycznych (a także niejasnych), jak choćby nazywając Maryję wcielonym Duchem Świętym itp.

Owszem, wielkie i „święte” ma być nasze zdumienie tajemnicami Maryi. Podziwiając Jej, przerastając nas, piękno, jednocześnie przywołujemy na pamięć słowa: *Z wielkości i piękna stworzeń, poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (Mdr 13, 5).

Oto czego może dokonać Bóg w stworzeniu doskonale Mu posłusznym, w pełni aktywnym w Duchu Świętym.

Takie spojrzenie nie pomniejsza wielkości Maryi – nie istnieje zasada: albo Duch Święty, albo Maryja większa – ani też Jej zasług (zasług rozumianych nie w sensie rzeczowo-prawnym). Cały byt i aktywność Maryi (także Jej pośrednictwo) są zatopione w Duchu Świętym.

Bez Ducha Świętego nie ma żadnej pobożności, żadnej ludzkiej „zasługi”, żadnej relacji z Bogiem – wprost: nie ma istnienia...

Rzeczywiste piękno i znaczenie Maryi ukazują się w Duchu Świętym, a nie – choćby widziane w najściślejszej i najwspanialszej współpracy – obok Niego. Ona w wyjątkowy sposób jaśniej piękniem i wspaniałością Ducha Świętego (dlatego jest „nad wyraz” piękna i wspaniała w sposób nam niezrównany), ale nie jest całą Jego wspaniałością ani całym Jego piękniem.

Obecny numer „Salvatoris Mater” stanowi kolejną próbę zapełnienia historycznej luki w nauczaniu o Maryi pełnej łaski Ducha Świętego.

Danuta Mastalska